

Waldemar Baraniewski

Realizacja rzeźby-pomnika to bardzo skomplikowany, wieloetapowy proces, w którym ścierają się pamięć, stereotypy, indywidualne i zbiorowe wyobrażenia, sentymenty, polityka, pieniądze. Pomniki powstają z potrzeby upamiętnienia, z poczucia obowiązku wobec wybitnych postaci, z potrzeby integracji lokalnych społeczności. Ale też ich powstanie może być wynikiem symbolicznych rewindykacji, aktem dziejowej sprawiedliwości, zawłaszczenia pamięci, znakiem dominacji. Elementem świadomie konstruowanej polityki historycznej, nie zawsze zgodnej z faktami. Pomniki wielkich ludzi kultury nie budzą takich emocji jak te, które honorują polityków czy postaci historyczne, ale też i one bywają przedmiotem gwałtownych sporów, szczególnie w społecznościach lokalnych. Gdy emocje opadają, szybko o pomnikach zapominamy. Powracają w cyklicznie odnawianych rytuałach władzy, rocznicach, uroczystościach. Ich istnienie związane jest z logiką reprezentacji i oznaczania, ale współcześnie coraz częściej stają się bezdomne i niewidoczne. W tym paradoksie tkwi wielka prawda o kondycji monumentu we współczesności. Pomnika niewidocznego, bo zbędnego – zbędnego, bo zrealizowanego w formach, które są doskonale obojętne, niezwiązane z otoczeniem, z jego specyfiką fizyczną, mentalną, symboliczną, z historią i kulturą miejsca.

Pomnik w naszych czasach – jak chyba nic w sztukach wizualnych – jest obszarem niezwykle silnych napięć. Między anachroniczną – ważną dla XIX wieku – akademicką formułą statuaryczną a nowym rozumieniem przestrzeni miasta, jej funkcji i symboliki, w której statuaryczne monumenty są formą pustą, przebrzmiałą, obojętną. Nowa formuła współczesnego pomnika wychodzi od zanegowania statuaryczności. Ale nie dla samej negacji, tylko z potrzeby stworzenia – odtworzenia, odbudowania rzeczywistych wartości, które ma zawierać monument (po to by nie był „niewidoczny”).

Nowa formuła współczesnego pomnika, zmierza do tworzenia sytuacji emocjonalnych, w jakie wprowadzany jest odbiorca. Tak by uczestniczył w pomniku. By go widział i poznawał, by poprzez pomnik doznawał emocji. By kontakt z pomnikiem-miejscem-rzeźbą-zdarzeniem nie pozostawiał obojętnym. Aby to osiągnąć potrzebne są nowe koncepcje upamiętniania, odchodzące od statuarycznych, martwych form. W polskiej rzeczywistości ostatnich lat

dominują niestety anachroniczne formuły narracyjne, figuratywne, pełne naiwnej, banalnej, łatwo czytelnej symboliki. Towarzyszy tej podniosłej i sztucznej retoryce, neomieszczkańska, sentymentalna galanteria rzeźbiarska. Jej symbolem stały się „ławeczki”, ustawiane w przestrzeni publicznej gadżety, redukujące funkcje upamiętniania do sytuacji banalnej, paradoksalnej.

Pomnikom należy przywrócić znaczenie, emocjonalną funkcję i symboliczną doniosłość. By to osiągnąć, należy zracjonalizować procedury prawne i praktyki wyłaniania projektów nowych pomników.